

Ewelina Lisowska, Nieodporny Rozum

Wyłoniłeś się z tłumu, gdy ulicą beztrąsko szłam
Twoje światło poraziło mnie w dzień
Twój oddech to mój tlen, który we mnie ma swe lokum
A ja wpadłam w niepokój
No bo jak mogę chcieć myśleć o kimś kto nie zna mnie
Brak mi twego widoku
Nieodporny mam rozum (mam rozum)

Zasypiam myśląc o tym, jak
Odezwać się (o!)

Zasypiam myśląc o tym, że
Jesteś niedaleko gdzieś

Dokąd więc biegnę?
Choć wcale nie chce
Me serce bije tak zawzięcie
Wypełniam przestrzeń zwykłym powietrzem
Szukając tego co zwą pozornie szczęściem

O nie, nie, nie!
Nie chcę pisać tych wszystkich bzdur
Nie mam czasu
Nie będę ci słać listów,
Których już masz pełno w sowim koszu
Może nie jestem tym kimś,
Z kimś zostałabyś przez parę chwil
Ala muszę wyjść z mroku
By odzyskać swój spokój

Zasypiam myśląc o tym, jak
Odezwać się (o!)

Zasypiam myśląc o tym, że
Jesteś niedaleko gdzieś

Dokąd więc biegnę?
Choć wcale nie chce
Me serce bije tak zawzięcie
Wypełniam przestrzeń zwykłym powietrzem
Szukając tego co zwą pozornie szczęściem

Namieszales w mojej głowie
Jednym gestem, jednym słowem
Nie musisz przynosić mi fiołków i bzów
Wystarczy mi, że jesteś tu! :-)